

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennic pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Odwrót Włochów na całym froncie w obawie przed oskrzydleniem

PARYŻ, (PAT). Havas donosi z Addis Abeby: Koła abisyńskie przypisują odwrót wojsk włoskich na froncie Tigre dwu przyczynom: pierwsza z nich to, że w operacjach dotychczasowych brały tam udział przede wszystkim tubylcze, druga — to obawa Włochów o przecięcie ich linii komunikacyjnych.

Powodem odwrótu Włochów w Ogadenie, zdaniem Abisyńczyków, była obawa, iż ras De sta zaatakują armię włoską z tyłu, lub z lewego skrzydła. Poza tem, jak wskazują Abisyńczycy, klimat i warunki terenowe w Ogadenie nie sprzyjały operacjom włoskim.

W Addis Abebie sądzą, że po objęciu dowództwa przez marszałka Badoglio Włosi zastosują nową taktykę.

O sytuacji na frontach, koła abisyńskie potwierdzają, że trzy kolumny wojsk abisyńskich potoczyły się na linii Dżidżiga-Daggahbur i posuwają się w kierunku południowym.

Sesja budżetowa

Z końcem bieżącego tygodnia ukaże się zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej zwołujące Izby Ustawodawcze na zwyczajną sesję budżetową. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 3 albo 5 grudnia.

Czy upadnie rząd Laval?

Naogół przypuszczają, że się utrzyma

PARYŻ, (PAT). W sytuacji wewnętrzno-politycznej zauważyć można było wczoraj pewne odprężenie, które pozwala przypuszczać, iż dzisiejsza debata parlamentarna rozpocznie się w bardziej pomyślnych dla rządu warunkach.

Pierwsze objawy polepszenia się sytuacji można było zauważyć już na posiedzeniu rady ministrów i w wynikach zebrania grupy radykałów. W kołach lewicowych, a w szczególności wśród członków par-

ty terytorialnej, skoncentrowanej bardziej na południu, celem zawiązania w ten sposób wielkiej bitwy, upragnionej przez Włochów, której jednak Abisyńczycy unikają już niemal dwa miesiące.

Na froncie ogadeńskim długotrwałe deszcze w dalszym ciągu utrudniają operacje wojsk włoskich i jedynie lotnictwo włoskie przejawia ożywioną działalność.

Agencja Reutersa donosi z Dżibuti, że według wiadomości z pogranicza, samoloty włoskie bombardują

Abisyńskie, na całym froncie południowym czynione są przygotowania do wielkiej ofensywy włoskich oddziałów zmotoryzowanych. Wydane są już jakoby rozporządzenia dotyczące marszu włoskiego na Dżidżigę.

Korespondenci włoscy z frontu Tigre podkreślają, że śmierć b. cesarza Lidz - Jassu kładzie kres niepokojom, jakie wzbudziły w Addis Abebie pewne odruchy sympatii na rzecz wyganianego cesarza.

Od chwili rozpoczęcia kroków wojennych przez Włochy, miejsce jego uwięzienia zmieniane było trzy czy czterokrotnie. Krążą pogłoski, że grupy jego zwolenników usiłowały parokrotnie uwolnić Lidz Jassu, gdy był uwięziony w Addis Abebie. Przenosiny więźnia odbywały się zawsze w nocy w jak najwięcejszej tajemnicy.

Jak się okazuje, ostatnio przewieziono go z Garamuleta w pobliżu Harraru do rezydencji królewskiej w Addis Abebie, gdzie b. cesarz spędził ostatnie tygodnie swego życia.

Spór angielsko-francuski w sprawie nafty Laval przeciw rozszerzeniu sankcji

LONDYN, (PAT). Dzienniki angielskie donoszą, że wobec ewentualności wprowadzenia zakazu wywozu nafty Mussolini czyni wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do tego.

Mussolini działać ma pośrednictwem premiera Laval. Dzienniki londyńskie podkreślają, że wczorajsza rozmowa Laval z ambasadorem brytyjskim Clerkiem dotyczyła tej kwestii.

Laval domagał się bezterminowego odroczenia sankcji naftowych i wskutek zdecydowanej odmowy amb. Clerka, który posiadał stosowne instruk-

cje z Londynu, rozmowa premiera francuskiego z ambasadorem brytyjskim nie dała wyników.

W społeczeństwie brytyjskim idea sankcji naftowych zyskuje coraz więcej zwolenników i zaczyna się stawać jakby hasłem opinii.

„Times“ zamieszcza w tej sprawie szereg listów otwartych. Podobnie jak w swoim czasie opinia publiczna W. Brytanji pchnęła naprzód sprawę

sankcyj gospodarczych, tak obecnie zagadnienie zakazu wywozu nafty staje się tematem specjalnego zainteresowania.

W kołach miarodajnych wzrasta w związku z tem poczucie odpowiedzialności, albowiem czynniki miarodajne uświadomiamy sobie możliwość ewentualnego zatargu pomiędzy W. Brytanią a Włochami, gdyby Mussolini istotnie potraktował zakaz wywozu nafty jako sankcję militarną, któ-

rej przeciwstawił się zarządzeniami odwetowymi o charakterze wojskowym.

W związku z tem w toku wczorajszej rozmowy z Laval amb. brytyjski Clerk domagał się bardzo stanowczo od premiera francuskiego ponowienia zapewnień co do ewentualnego udzielenia flocie brytyjskiej pomocy, gdyby została ona zaatakowana na morzu Śródziemnym przez Włochy.

Rewolucja w Brazylii zdławiona Powstańcy uciekli okrętem i samolotem

RIO DE JANEIRO (PAT). Według wiadomości otrzymanych przez rząd, po bombardowaniu z samolotów powstańcy 3 pułków poddali się.

W Natalu powstańcy wycofali się na pokład okrętu „Santos“, należącego do linii „Lloyd Brasileiro“ i odplynęli w nieznanym kierunku. Przywódcy powstańców natalskich na samolocie „Kondor“ wystartowali również w nieznanym kierunku.

Prezydent Getulio Vargas zawiadomił gubernatorów wszystkich prowincyj, że powstanie w Natalu, Pernambuco i Rio de Janeiro zostało zdławione. 500 powstańców uciekło na statku „Santos“ z Natalu. W Pernambuco powstańcy stracili 100 zabitych i poszli w rozsypek.

Bunt w szkole lotniczej i w 3 pułku piechoty został zlikwidowany. W Natalu gubernator objął zpowrotem władzę. W Recife de Pernambuco powraca spokój.

JAK TŁUMIONO POWSTANIE?

Z chwilą, gdy baraki i hangary zapaliły się od ognia artyleryjskiego, zdołano koncentrycznym atakiem stłumić bunt. Uczestnicy walk opowiadają, że zarówno po stronie

wojsk rządowych jak i po stronie powstańców były liczne ofiary.

Jednocześnie wybuchł bunt w jednym z batalionów 3-go pułku piechoty. Dwa pozostałe bataliony, pu-

pierane przez oddziały z pobliskiego fortu, przeszły do ataku i po podpaleniu budynków koszarowych przez artylerię, zdołały uśmierzyć bunt.

Hrabina odebrała sobie życie gdyż operetkę spotkało niepowodzenie

WIEN (PAT). Od wczoraj zniknęła bez wieści hr. Bienerth - Schmerling, córka zmarłego b. premiera monarchii austro-węgierskiej.

Obawiają się, że hrabina popełniła samobójstwo. Hrabina opracowała niedawno tekst do nowej operetki „Teodora“,

która wystawiona była przed kilku dniami, operetka przyjęta była nieprzychylnie, wobec czego hrabina prócz zawodu moralnego, narażona została na znaczne straty, gdyż wyłożyła swe pieniądze na wystawienie operetki.

Być może, iż te okoliczności skłoniły ją do samobójstwa.

Wiadomości z całego świata

VENIZELOS ULASKAWIONY. Król Jerzy drugi podpisał dekret o amnestji. Dekret nie zawiera odwołania konfiskaty mienia skazanym za udział w powstaniu marcowym. Amnestja ogarnia m. in. Venizelos i gen. Piastirasa.

TRZESIENIE ZIEMI. Miasto Stalinabad (stolica Tadżiki stanu) padło ofiarą trzęsienia ziemi. Zniszczona jest przez wstrząs podziemny jedna wieś, poza tem zawaliło się 85 domostw. Liczba ofiar w ludziach jeszcze nie jest ustalona.

WIĘZIENIE ZA ROMANS. W miejscowości Walsum obok Duisburga (Niemcy) skazany został 25-letni aryjczyk na 6 miesięcy wię-

zienia zato, że wzbraniał się zerwać stosunki z kobietą pochodzenia żydowskiego, z którą miał dwoje dzieci. Sąd podkreślił w motywach, że wymiar kary jest tak łagodny dlatego, iż stosunek nawiązany został przed wydaniem ustaw norymberskich.

NAJSTARSZA POLKA.

W mieście Wilkesbarre (Ameryka) w zagłębiu węglowym zmarła najstarsza Polka tamtejsza, Agnieszka Dowgiałowa w 104-ym roku życia. W Ameryce mieszkała 47 lat. Pozostawiła pięcioro dzieci żyjących, 36 wnuków, 13 prawnuków i 3 praprawnuków.

Japończycy zatrzymują pociągi chińskie

TOKIO, (PAT). Z Tien - Tsinu donoszą, że tamtejszy garnizon japoński wysłał wojska na stacje kolejowe w Tien - Tsinie i Teng - Tai z rozkazem zatrzymania wszystkich pociągów, jadących na południe. Powodem tego rozkazu jest wiadomość otrzymana przez Japończyków, że dyrekcja ko-

lei usiłuje ewakuować sprzęt kolejowy na południe.

Gazeta „Asihi“ donosi, że rząd autonomiczny strefy zdecentralizowanej zorganizował komisję dla przejęcia komory celnej w porcie Czi - Nan - Tao, kolei Mukden - Pekin i zarządu salin.

Tym optymistycznym przewidywaniem dał zresztą wyraz wczoraj po południu sam premier Laval w czasie rozmowy z dziennikarzami.

W więzieniu śledczym w Gnieźnie osadzono znanego w świecie sportowym stolicy, Śląska i ostatnio Wielkopolski trenera i aranzera zawodów bokserskich Franka z Warszawy, przebywającego ostatnio w Inowrocławiu. Areszt-

Aresztowanie znanego sportowca

owano go pod zarzutem włamania się do tartaku Francka w Gnieźnie. Z kasy panczernej tartaku zabrano 3000 zł.

Platery i nakrycia stołowe z najlepszych fabryk **najtaniej** nabyć można w firmie „ZENITH“ ul. Sieradzka 2.



W Anglii, z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia wypuszczono kartę pocztową z reprodukcją obrazu Freda Taylora, przedstawiającego historyczny moment, gdy król Jerzy w towarzystwie małżonki i członków rodziny królewskiej przyjmuje w Opaćwie Westminsterskiem życzenia z okazji swego srebrnego jubileuszu.

W dniu ślubu ukochanej popelnil samobójstwo

W tych dniach Bukareszt był terenem niezwyklego wypadku. Przedwczoraj miał się odbyć ślub 22-letniej „Miss Bukaresztu z roku 1935”, córki urzędnika magistrackiego. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że ta nadwyraz urodziwa dziewczyna, premjowana piękność, miała wielu adoratorów, proponujących jej małżeństwo, i że nie mogła się zdecydować na żadnego z nich. Wreszcie jej wybór padł na adwokata Konstantina Bilinu i przedwczoraj miał się właśnie odbyć ich ślub.

Tysiące ciekawych zebrało się przed domem, w którym mieszkała „miss Bukaresztu”. Chcieli być świadkami wyjazdu uroczej dziewczyny do kościoła. O oznaczonej godzinie przed dom zajechało auto ozdobione kwiatami i girlandami.

Gdy narzeczona opuściła mieszkanie i skierowała się do pojazdu, otworzyły się dzwiczki samochodu i z jego wnętrza wyskoczył młodzieniec odziany we frak i wpadł prawie w ramiona dziewczyny. Jego pozostała twarz była wykrzywiona jakimś strasznym grymasem. W jego oczach malował się przedśmiertny strach. Po kilku chwilach młodzieniec padł martwy.

Narzeczona wydała przeraźliwy krzyk i straciła przytomność.

Okazało się, że owym młodzieńcem był pewien lekarz, który kochał się na zabój w „miss Bukaresztu”. W dzień ślubu popelnil samobójstwo, zażywając strasznej trucizny, cjankali.

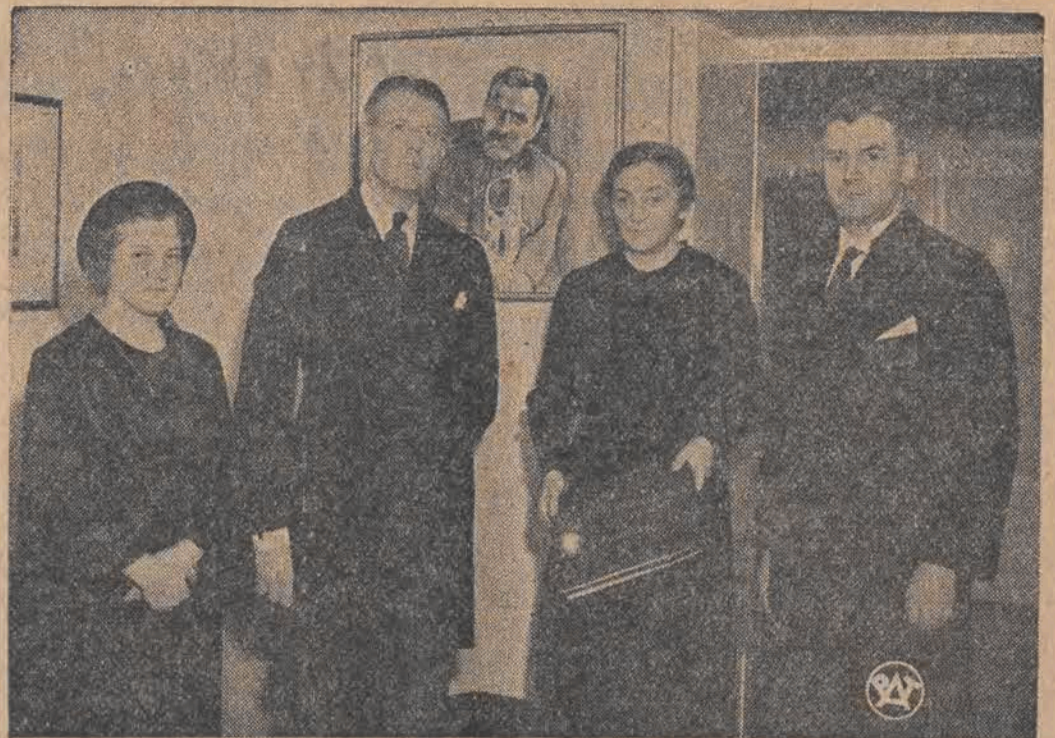
Szofer auta został aresztowany. Twierdzi jednak, że nie ponosi żadnej winy. Nie wiedział o niczym. Młodzieniec podszedł do niego na stacji samochodowej i polecił jechać pod powyższy adres. Przytem nie wspomniał o niczym.

Z wielkim trudem oduciono narzeczoną. Gdy wróciła do przytomności, spazmatycznie się rozplakała. Przez kilka go-

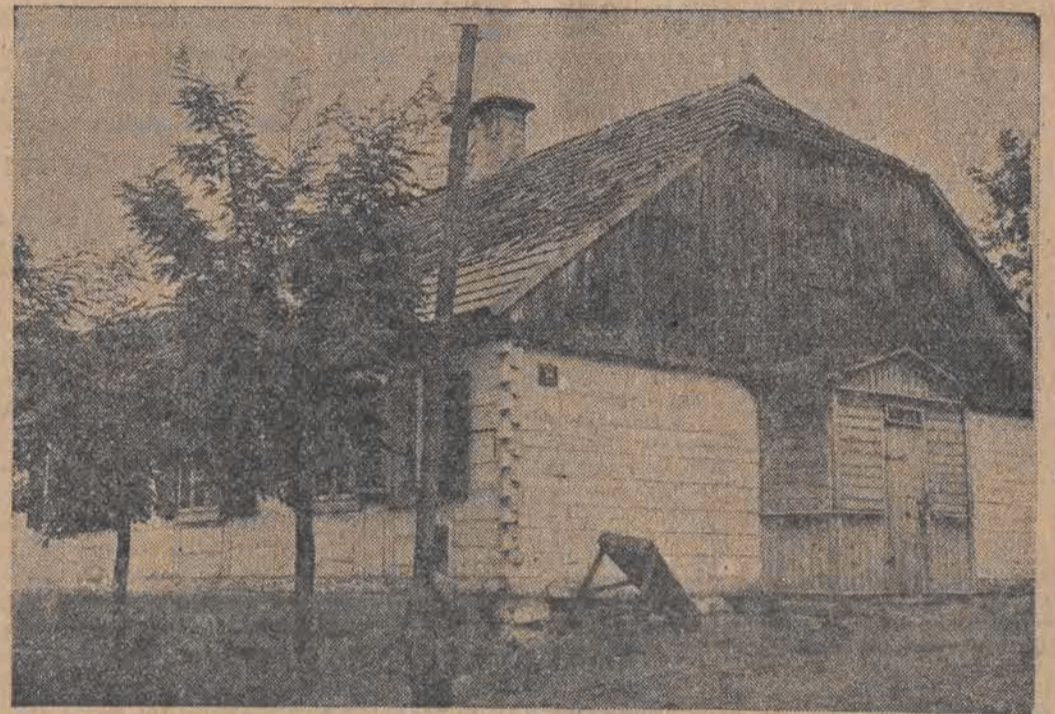
dzin nie mogła się uspokoić. Ślub musiano więc odłożyć.

„Miss Bukaresztu” nie wróciła jeszcze do siebie. Śmiertelnie blada twarz byłego przyjaciela ciągle stoi jej przed oczyma i prześladowuje nawet w nocy. Nie można jej ani na chwilę pozostawić samej. Lekarze nie mogą znaleźć sposobu na uspokojenie jej. Obawiają się nawet, by ten wypadek nie pociągnął za sobą groźnych następstw i by dziewczyna nie dostała silnego rozstroju nerwowego.

proszki
KOWALSKINA
STOJUJE SIĘ PRZY UDORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA



Przedstawiciele klubów Wielkopolski, Śląska i Pomorza z Ameryki w osobach p. Piskowskiego z Chicago i Alicji Ellen de Maxwell ofiarowali p. Prezydentowi Rzplitej skrzynkę z torebkami, zawierającymi ziemię ze wszystkich stanów i wysp Stanów Zjednoczonych oraz ozdobną księgę pamiątkową z listami gubernatorów Stanów, z których pobrana była ziemia. — P. Prezydent polecił dary te przekazać Muzeum w Belvedere. Po audjencji u p. Prezydenta delegacja udała się do p. Marszałkowej Piłsudskiej, której wręczyła album z fotografiami listów pisanych przez gubernatorów Stanów. — Na zdjęciach delegacja Polaków z Ameryki u p. Marszałkowej Piłsudskiej. Delegacji towarzyszy ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Coudahy.



Na zdjęciu Dom Piotra Wysockiego, jednego z naczetnych twórców Porostania Listopadowego, w Warce nad Pilicą. Po 20-letnim pobycie na Syberji Piotr Wysocki osiadł na stałe w Warce, gdzie ziemianie powiatu grójeckiego zakupili mu 40-o morgową zagrodę. Jako utaskawiony zesłaniec znajdował się stale pod kontrolą policji. W tym domu mieszkał i zmarł dnia 6 stycznia 1875 roku. Został pochowany uroczystie na cmentarzu parafjalnym. Zagrodę przed śmiercią sprzedał gospodarzowi miejscowemu Jakubowskiemu, w którego posiadaniu jest do dzisiaj.

W CZTERY OCZY

Inymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

„Ja, albo tamta!”

P. Zosienka z Żyrardowa nadsyła nam alarmujący zew:

„Kochany Redaktorze! Oszaleję chyba z rozpacz! Więc daj mi, Redaktorze, jaką radę, co robić.

Dwa lata temu, będąc w sklepie po chleb, poznałam chłopca, który tam pracował — imieniem Waclaw. Zaraz zaprzyjaźnił się ze mną i chciał abym mu podarowała pierścionek, bo miałam dwa: na jednej ręce i na drugiej. Powiedziałam: „Pierwsza nikomu nie daruję, więc jeżeli pan sobie życzy, żebym panu podarowała pierścionek, to niech mi pan pierwszy coś podaruje, wtedy i ja panu też”. I wyszłam ze sklepu.

Spotykaliśmy się w tym sklepie codziennie jakiś czas. Aż nareszcie poprosił mnie, żeby mógł do mnie przychodzić. Odpowiedziałam mu, że mi rodzice nie pozwalają spotykać się z żadnym chłopcem i nic z naszych spotkań nie wyjdzie.

Po paru dniach dowiaduję się, że mój kochany Waciuś widuje się z inną panią. W tym czasie, gdy się widy-

wał z tą panną, zaczął znów spotykać się ze mną i mówił mi stale, abym go przyjęła do siebie już raz na zawsze. Odpowiedziałam, że ma już inną panią, niby oficjalną narzeczoną, więc pocóż ja mam go przyjmować u siebie. Powiedział, że bywa u niej tylko dla spędzenia czasu, o mnie zaś myśli poważnie. Żal mi się go zrobiło i powiedziałam: „Jak pan chce — albo ja albo tamta!”. Wtedy zerwał z tamtą i zaczął przychodzić do mnie. Przychodził bardzo często.

Pokochołam go pierwszą miłością i pierwsze gorące pocałunki na mych ustach były jego.

Po jakimś czasie poznałam jego kolegów. Mówili mi, że szykują się na nasze wesele. Nie wierzyłam w to i zapytałam go sama. Powiedział, że tak. Już w tym roku na jesie ni skończymy nasze narzeczeństwo i pobierzemy się.

Wtem po paru dniach coś się stało. Mój Waciuś poznał moją znajomą i zaczął z nią chodzić na randki, a o mnie za pominał. Gdy się o tym dowiedziałam, serce mi stawało z żalu, żeby taki porządny i do-

bry chłopiec spotykał się z taką rozpustną dziewczyną i miał ją zaślubić.

Postanowiłam, że do tego nie dopuszczę. On zaś wyjechał do innego miasta. Przypuszczam, że tylko dlatego, iż wstydził się mych rodziców i dlatego wyjechał.

Nadal wszakże stale myślę o nim i chyba stracę ze światła siebie albo tę, która mi przerwała moje szczęście.

Najserdeczniej współczuję Pani, Kochana Panno Zosienko, zdając sobie doskonale sprawę, jakie przykre chwile Pani obecnie przeżywa. Nie wolno wszakże nawet przy tak dołkliwych ciosach losu poddawać się rozpacz i porywać się na nierozważne i nawet grzeszne zamiary wobec siebie lub tej, którą Pani obwinia o przerwanie pasna szczęścia Pani. Dobrze Pani chyba wie, że za samobójstwo czeka Panią wieczne potępienie, a za zabójstwo — dodatkowe jeszcze udręki doczesne.

Niech Pani spróbuje wraz ze mną zastanowić się nad tem, co się stało. Sama Pani twierdzi, że p. Waciuś miał już oficjalną narzeczoną, spotykając się z nią nawet po poznaniu Pani. Coby dalej było, niewiadomo, gdy wtem nagle postawiła Pani sprawę na ostrzu noża: „Ja albo tamta”. P. Waciuś pod wpływem Pani zerwał z tamtą. Czy poprzedniczka Pani nie mogłaby cisnąć w Panią takich samych gromów, jak Pani w swą następczynię? Czy tak, bo kto wie, ile łez wylała i

ile bolesnych cierpień przeżyła, gdy Pani jej zabrała Wacusia, który był jej oficjalnym narzeczoną. P. Waciuś podobno mówił, co prawda, że tamtej nie traktuje poważnie. Ale to mówił Pani. Kto wie zaś, co mówił tamtej? Może w swoim czasie tak samo ją zapewniał o swej miłości, jak potem Panią.

Przysięgłbym, że teraz znów swej obecnej sympatji zaklina się, że ją tylko kocha, a Pani nie ma dla niego żadnej wartości. Co gorsza, że p. Waciuś może nawet zawsze mówi prawdę. W pewnej chwili kocha jedną i poważnie zamierza ją poślubić, ale potem poznaje inną, która podoba mu się bardziej i wznawia wobec niej swe zaklęcia i przysięgi. Taki to już z p. Wacusia, zapewne, nowoczesny Don Juan. Szuka, jak swój legendarny poprzednik, upragnionego ideału i wciąż nie może znaleźć, a o to, że po drodze depeze kwiaty uczucia i łamie serca dziewczęce, nie troszczy się zbyt, zapatrzony jedynie w siebie i w swe dążenie do ideału.

Rada dla Pani jest tylko jedna — trzeba się pogodzić z losem, bo w walce miłosnej raz się odnosi zwycięstwa, raz porażki. Pani zwyciężyła swą poprzedniczkę i uległa swej następczyni. Trudno: kto mi nieczem wojuje, ten od miecza ginie. Jeżeli Pani chce, niech Pani się nie poddaje. Można chyba jakoś odszukać p. Wacusia, szturmować go jeszcze listownie i osobiście, może uda go się jeszcze odzyskać. Ale jego nowej znajomej tknąć Pani nie wolno. Tęby tylko zraziło go do Pani jeszcze bardziej. A poza tem — czy to tylko jeden Waciuś na świecie?

**Kupon porady
prawnej**

